Zespół Szkół Gminnych
im. Lotników Polskich
Nieszkowice Wielkie 67
32-700 Bochnia
tel. (014)6856160

~~~
~~~

Gdzie mieszkają zwierzęta?

Lis –ma puszysty ogon i spiczasty pyszczek z wąsami. Jest bardzo sprytny. Kiedy zapada ciemna noc, lis wychodzi z norki i wyrusza na polowanie. Gdy lis poluje, uciekają myszy i króliki. Boją się go też kury.

Wiewiórka – jest gryzoniem, żywi się głównie nasionami ze świerkowych szyszek. Jedna wiewiórka może zjeść nasionka ze 150 szyszek dziennie. Wiewiórka gromadzi zapasy na zimę. Zasypia w dziupli zwinięta w kłębek, ale wystarczy tylko, by zimowy dzień był cieplejszy, a już budzi się i kica przez śnieg do swych spiżarni.

Wilk – ma silne kły, żyje w stadach. Prowadzi nocny tryb życia. Przed zimą jego sierść gęstnieje, staje się jaśniejsza.

Dzik – dorosły samiec dzika to odyniec, samica to locha, a młode dziki to warchlaki. Szukając pożywienia dzik ryje ściółkę, zjadając larwy owadów, kłącza roślin, grzyby, a jednocześnie wietrzy glebę i sprzyja rozsiewaniu drzew.

Święty nie tylko od prezentów

Dawno, dawno temu, daleko stąd żył duchowny, który pragnął nade wszystko, by ludzie byli szczęśliwi. Przez całe życie pomagał biednym, a czynił to w sposób tak dyskretny, że nikt z obdarowanych nie domyślał się nawet, skąd pochodzą rzeczy znajdowane pod drzwiami lub wpadające przez okno. I choć w zamian dobroczyńca nie oczekiwał nawet dobrego słowa, wieść o jego szlachetnych uczynkach rozeszła się po świecie lotem błyskawicy. Wkrótce duchowny został biskupem, a gdy dopełniły się jego dni na ziemskim padole - świętym. Jako święty Mikołaj stał się patronem wielu profesji, bo tak szczodrego opiekuna chcieli mieć wszyscy. Oczywiście wiadomo, że podarki najbardziej kochają dzieci, dlatego św. Mikołaj jest przede wszystkim ich patronem i świętym najbardziej przez nie ukochanym.

Nie wiadomo, jak wyglądał ten prawdziwy święty. Był biskupem, przedstawiany jest zatem w długiej, purpurowej szacie, z laską-pastorałem i w wysokiej czapie, zwanej mitrą. Zwykle dźwigał wypchany worek, a kto się do Mikołaja szczerze pomodlił, otrzymywał to, czego pragnął... Ten dobrotliwy staruszek, jak wyobrażamy go sobie najczęściej, w rzeczywistości - jeżeli wymagała tego sytuacja - potrafił mocno uderzyć pięścią w stół.

Urodził się prawdopodobnie w mieście Patara w Licji (Mała Azja) ok. 270 roku. Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców, uproszonym ich gorącymi modłami. Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale także wrażliwością na niedolę bliźnich. Po śmierci rodziców swoim znacznym majątkiem chętnie dzielił się z potrzebującymi. Tak np. ułatwił zamążpójście trzem córkom zubożałego szlachcica, podrzucając im skrycie pieniądze. Wybrany na biskupa miasta Miry (obecnie Demre) podbił sobie serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troskliwością o ich potrzeby materialne. Cuda, które czynił, przysparzały mu jeszcze chwały. Kiedy cesarz Konstantyn I Wielki skazał trzech młodzieńców z Miry na karę śmierci za jakieś wykroczenie,

nieproporcjonalne do aż tak surowego wyroku, św. Mikołaj udał się osobiście do Konstantynopola, by uprosić dla swoich wiernych ułaskawienie. Kiedy indziej miał swoją modlitwą uratować rybaków w czasie gwałtownej burzy od niechybnego utonięcia. Dlatego odbiera cześć również jako patron marynarzy i rybaków. W czasie zarazy, jaka nawiedziła także jego strony, usługiwał zarażonym z narażeniem własnego życia. Podanie głosi, że św. Mikołaj wskrzesił trzech ludzi, zamordowanych w złości przez hotelarza za to, że mu nie mogli wypłacić należności. Dożył sędziwego wieku, ponad siedemdziesięciu lat, i po długich latach błogosławionych rządów odszedł 6 grudnia ok. 345 - 352 r. Ciało świętego zostało pochowane ze czcią w Mirze. Dnia 9 maja 1087 roku włoscy kupcy i piraci, chroniąc relikwie swego patrona przed muzułmanami, wykradli je i wywieźli do Bari we Włoszech, gdzie Mikołaj stał się patronem miasta.

Dwa razy w roku Bari urządza uroczystość ku czci św. Mikołaja: 9 maja i 6 grudnia. Pierwsza jest na pamiątkę sprowadzenia z Miry jego relikwii, druga - w dzień jego zgonu. Uroczystość majowa ma szczególnie uroczysty charakter. Odtwarza się bowiem w niej pamiątkę sprowadzenia relikwii. Całe miasto jest przystrojone galowo. Największy i najpiękniej ubrany statek wiezie złoconą, dwumetrową figurę Świętego w asyście mnóstwa przystrojonych barwnie statków, stateczków i łodzi. Gdy statek przywiezie figurę św. Mikołaja na brzeg, obwozi się ją po mieście na specjalnie przygotowanym powozie.

Święty Mikołaj to jeden z najpopularniejszych świętych. Za swojego patrona obrali go: piwowarzy, marynarze, rybacy, aptekarze, producenci perfum, flisacy, notariusze, a także uczeni, piekarze, złodzieje, mali chłopcy i lichwiarze. Opiekuje się również więźniami, adwokatami, pannami na wydaniu oraz uczniami.

Jak to z choinką było

Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Zanim nastała choinka jej funkcje pełniła *jodłka* lub *podłaźniczka*, czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony na suficie. Gałązki miały chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy, zapewnić domownikom szczęście i dostatek.

Tradycja bożonarodzeniowego drzewka pochodzi z terytorium Niemiec z około 700 roku n.e., symbolizować ono miało rajskie drzewo życia. Dopiero od przełomu XVIII i XIX w. zwyczaj ten rozprzestrzenił się na kraje anglosaskie i - dzięki niemieckim imigrantom - dotarł do Stanów Zjednoczonych.

Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero pod koniec XVIII w. Dosyć szybko zwyczaj zaczął się szerzyć wśród mieszczan i inteligencji polskiej.

Piękna góralska legenda mówi, że choinkę bożonarodzeniową zawdzięczamy… niedźwiedziowi. Gdy doszła do niego wieść o narodzeniu Jezusa, pobiegł czym prędzej do Betlejem. Martwił się tylko biedny miś, że nie miał dla Dzieciątka żadnego godnego prezentu. Postanowił ofiarować to, co było do zdobycia w lesie. Ułamał piękną choinkę i powlókł za sobą. Po drodze przechodził przez potoki, w których zamoczyły się gałązki drzewka, krople wody zamarzły na jego igiełkach i świeciły jak diamenty. Na gałęziach zasiadły ptaszki a niedźwiedź wszystko to zaniósł do szopki i przed Dzieciątkiem postawił.

I od tej pory dzieci stroją choinki i wieszają na nich wszelkie świecidełka

Boże Narodzenie na świecie

Pierwsza wzmianka o **Bożym Narodzeniu** pochodzi z 354 roku, a zamieszcza ją rzymski kalendarz. Różne były w przeszłości terminy obchodów świąt Bożego Narodzenia. Świętowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę **25 grudnia** - dzień przesilenia zimowego. Chrześcijanie ze słońcem utożsamiali Chrystusa, nazywając go "Słońcem Sprawiedliwości". Tajemnica Bożego Narodzenia polega na tym, że druga Osoba Boska stała się człowiekiem, aby w ciele ludzkim dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego za grzechy. Jako Bóg jest wieczny, nieskończony, wszechobecny i wszechmocny, jako człowiek jest ograniczony czasem, przestrzenią i mocą.

Zwyczaj ubierania choinek narodził się wśród ludów germańskich przeszło 300 lat temu. W dniach przesilania zimy i nocy zawieszano u sufitu gałązki jemioły, jodły, świerka, sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie przejął ten zwyczaj jako zapowiedź, znak i typ Jezusa Chrystusa. Na drzewku zawieszamy światła, bo tak często Jezus o sobie mówił, że jest światłością świata.

W Polsce wigilię rozpoczynamy od pojawienia się pierwszej gwiazdki na niebie, następnie dzielimy się opłatkiem i rozpoczynamy spożywanie wigilijnych potraw.

W **Hiszpanii** odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę.

Wigilijna wieczerza rozpoczyna się po pasterce. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana.

Głównym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w który zapieka się drobne upominki.

Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

W **Wielkiej Brytanii** wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad, bo trudno tu mówić o wieczerzy, składa się z pieczonego indyka i " płonącego puddingu". Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami.

Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiołą wiszącą u sufitu.

Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń.

W Szwecji Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się w pierwszą niedzielę adwentu. Tradycyjna szwedzka uczta składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową, głowiznę i chleb,

a na deser pierniczki. Nie stawia się wolnego nakrycia na stole, ale za to odwiedza się samotnych. Szwedzi nie śpiewają kolęd, lecz tańczą wokół choinki.

W **Niemczech** "Boże Narodzenie" obejmuje trzy dni: 24 grudnia - "Wigilię", pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, narodziny Jezusa Chrystusa (25.12.) i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (26.12.). W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach przed lub po uczestnictwie w Mszy Świętej zapala się świece na choince i wtedy rozpoczyna się "gwiazdka" tzw. "Bescherung". Śpiewa się lub słucha się kolęd i członkowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami. Dzieciom opowiada się legendę mówiącą, iż prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. Wiele rodzin wynajmuje nawet Mikołaja, którego rolę odgrywają studenci przebrani w kostium. W pierwszym i drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia wielu ludzi udaje się do kościoła na świąteczne msze. 25 i 26 grudnia są dniami świątecznymi wolnymi od pracy.